

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII

ŁÓDŹ, SOBOTA, 20 GRUDNIA 1930 ROKU

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 353

Napad na inkasenta bankowego

na ulicy Zawadzkiej dokonany został systemem „na wydrę”.
Policja na tropie bandytów.

Wczoraj w godzinach wieczornych, jak doniosła już o tem dzisiejsza „Republika”, władze policyjne zostały zaalarmowane ZUCHWAŁYM NAPADEM BANDYCKIM,

którego ofiarą padł 59-letni Adolf Gildman, zamieszkały przy ul. Zawadzkiej nr. 14, współpracownik domu bankowego Filipa Goldsoba (Piotrkowska 33).

P. Gildman po zamknięciu domu bankowego, udał się do kilku klientów, od których otrzymał pieniądze i wexsle. Ukrył on je w teczkę i udał się do domu mając zamiar dopiero w dniu dzisiejszym wnieść zainkasowaną sumę do banku.

Gdy znalazł się w kamienicy w której zamieszkiwał, na schodach na parterze przystąpił doń dwaj jacyś mężczyźni. Jeden z nich był wysoki, barczysty, nosił futro, drugi zaś niższego wzrostu, był w palcie.

P. Gildman, nie podejrzewając nic złego, spytał ich, czego sobie od niego życzą. W tym momencie jeden z opryszków wyciągnął z pod palta duży żelazny tom i uderzył nim go w głowę. P. Gildman upadł na ziemię i począł wzywać pomocy. Wówczas bandyci załadowali mu jeszcze dwa ciosy, które go pozabawiły przytomności.

Wydarł mu oni z reki teczkę w której znajdowało się 2.000 zł. gotówka oraz wexsel na ogólną sumę około 50.000 zł. i rzucił się do ucieczki.

W parę chwil później za bandytami pędziło się w pogoń kilku lokatorów domu. Nie zdołali oni jednak ich ująć. Opryszki pobiegli na ul. Piotrkowską i tam zmieszali się z tłumem.

P. Gildmana przeniesiono do jego mieszkania znajdującego się na pierwszym piętrze i wezwano doń pogotowie. Lekarz stwierdził, iż rany, których doznał, nie wzbudzają poważniejszych obaw i pozostawił go pod opieką domowników.

Dziś rano, p. Gildman złożył policji szczegółowe zeznanie.

W ciągu nocy władze śledcze dokonały już obław w spelunkach złodziejskich na przedmieściach. Przytrzymało

kilku osobników, podejrzanych o kontakt z bandytami.

Według przypuszczeń policji, sprawcami napadu byli jacyś zawodowcy, stale operujący w Łodzi systemem t. zw. „na wydrę”. Specjaliści ci napadają wyłączone na inkasentów rozmaitych firm i wydzierając im teczkę, ogłuszają ich lo-

mem żelaznym. Broni nigdy przy sobie nie posiadają.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, władze w czasie przesłuchania przytrzymanych osób zdobyły szereg konkretnych danych, o bandytach i prawdopodobnie już w najbliższych godzinach zdolają ich ująć.

Straszna śmierć uczonego

w masie roztopionej lawy. — Wybuch wulkanu na Jawie spowodował wielkie spustoszenia.

London, 20 grudnia.

(Telegram własny)

Jak już doniosła dzisiejsza „Republika”, w dniu wczorajszym rozpoczął swe działanie groźny wulkan na wyspie Jawa Merapi.

Wskutek obfitych wylewów lawy

została zalana wielka część kraju, przyczem szereg wiosek zostało zrównanych z ziemią. Obecnie nadchodzą wiadomości, że w strasznej tej katastrofie zginął znany uczonego profesor Werner Borchardt z Hamburga.

Przed 10 dniami wyruszył on na

prośbę miejscowych władz wraz ze swym asystentem i przewodnikiem celem zbadania okolic wulkanu. Z powodu tego, że już od kilku dni wulkan groził wybuchem, władze wysłały za profesorem ekspedycję ratunkową, która jednak po bezowocnych poszukiwaniach powróciła nie znalazłszy profesora.

Dopiero wczoraj wrócił przewodnik profesora. Był on kompletnie wyczerpany i zeznał, że w chwili gwałtownego wybuchu wulkanu chciał nakłonić profesora do powrotu, gdy jednak ten chciał iść dalej, przerażony wybuchami przewodnik, sam ratował się ucieczką. Profesor wraz z asystentem stracił za pewne życie w czasie gwałtownego wybuchu lawy.

Walka ze złodziejami samochodowymi w Berlinie

Berlin, 20 grudnia.

(Telegram własny)

Wczoraj doszło na ulicach Berlina do walki ze złodziejami samochodowymi.

Przemysłowiec Manheim odwiedził swych znajomych do domu i pozostawił auto na ulicy.

W pewnym momencie zauważył on, jak dwaj złodzieje usiłovali skraść pozostawiony samochód. Manheim zdążył w ostatniej chwili wskoczyć na stopień samochodu i usiłował ująć kierownicę.

Rozpoczęła się walka, która trwała blisko 10 minut. W końcu udało się schwycić złodziei, którzy zostali oddani w ręce władz.

Nowy wicekról Indyj.

London, 20 grudnia.

(Telegram własny).

W dniu wczorajszym król angielski podpisał nominację dotychczasowego gubernatora Kanady Viscounta Willingtona na wicekróla Indji.

Tancerz z restauracji „Wir” aresztowany za kradzież, oszustwo i uwiedzenie młodej wiedeńki.

Warszawa, 20 grudnia.

Przed kilku dniami został aresztowany były pracownik właściciela sklepu Lejby Wagnana, Samuel Griff, pochodzący z pod Złoczowa.

W lipcu roku bieżącego skradł Griff swemu pryncypałowi 600 dolarów i zbiegł. Podczas swej wędrowki poznał bardzo młodą 16-letnią wiedeńską pannę Nowak, której przyrzekł małżeństwo. Opowiadał on dziewczynie, że jest właścicielem kilku nieruchomości w Polsce.

Po krótkim pożyciu z wiedeńką przyjechał z powrotem do kraju. Pierw-

szym jego etapem był Lwów, później Warszawa. Tutaj przyjął posadę tancerza w nocnej restauracji „Wir”.

W międzyczasie jednak z Wiednia przysły do Polski fotografie poszukiwanego przestępcy. Griff został ujęty nocy w restauracji, w której pracował, aresztowany.

Wiedeń, 20 grudnia.

Donoszą z Rzymu, iż słynny pisarz włoski Gabriel D'Annunzio zachorował ciężko.

Chorego przewieziono do sanatorium gdzie będzie on poddany operacji.

Auto zderzyło się z pociągiem

Jedna osoba zabita, dwie ranne.

Katowice, 20 grudnia.

Wczoraj po południu na przejeździe kolejowym przechodzącym przez ul. Kościuszki w Welnowcu zdarzyła się mroźna krew w żyłach katastrofa.

W chwili, kiedy miał właśnie przejeżdżać tamtędy pociąg towarowy, nadjechało w szybkim tempie auto firmy Szmelenberg, prowadzone przez szofera który nie był zupełnie trzeźwy. Auto wjechało całym rozpędem na rampę kolejową, zderzyło ją i wjechało na szynę. W tej chwili nadjechał pociąg. Pród lokomotywy zderzył auto. Dwie osoby, a mianowicie szofer Jan Kiszka i siedzący na przednim siedzeniu inkasent firmy Szmelenberg Herbert Krzoska zostali wyrzuceni z auta na tor. Padli oni na szynę i doznali ciężkich potłuczeń. Trzeci pasażer, książkowy firmy Szmelenberg Jerzy Waloch został porwany przez lokomotywę i wraz z au-

tem wleczony na przestrzeni 80 metrów. Stracił on w tej katastrofie życie, a auto uległo kompletnemu zderzeniu. Zwłoki Walocha zostały straszliwie zmasakrowane. Obu ciężko rannych przewieziono do szpitala hutniczego w Welnowcu.

Kryzys gospodarczy w Czechosłowacji

Praga, 20 grudnia.

(Telegram własny).

Sytuacja gospodarcza w Czechach uległa ostatnio pogorszeniu. Sady ogłosiły w ubiegłym miesiącu 444 upadłości. Wśród upadłych znajduje się szereg poważnych firm. Straty poniesione w listopadzie przez handel i przemysł oceniane są na 140 milionów.

Żona Tchang-Kai-Szeka jest emancypantką chińską i dzięki jej wpływom dyktator przyjął chrzest B. Tchang-Kai-Szek jest z zawodu literatka

W dniu 28 października Tchang-Kai-Szek, obecny generalissimus i dyktator największego państwa na kuli ziemskiej władca 500 milionów chińczyków... przyjął chrzest.

Wiadomość ta wywołała w Europie kolosalne wrażenie, nie wszystkim bowiem jest wiadome, iż większa część ministrów obecnego rządu jest wyznania chrześcijańskiego. Osoba bardzo mało znana jest również pani Tchang-Kai-Szek, która to głównie przyczyniła się do przejścia swego męża na wiarę chrześcijańską.

Po trzech latach pożycia małżeńskiego udało się jej ostatecznie skłonić dyktatora Chin do przyjęcia chrztu.

W roku 1927 ówczesny marszałek zaślubił małą Soong-Kai-Ling, jako swą 4-tą żonę, zgodnie z obyczajami, których wówczas jeszcze przestrzegał obecny władca Chin.

Mel-Ling, znana piękność, pochodzi z chrześcijańskiej rodziny, jest ona córką chińskiego misjonarza Karola Soong. Jako młodziwiec, udał się on do Ameryki, gdzie odbył studia, jednocześnie nie zarabiając na utrzymanie w charakterze pracownika sklepu kolonialnego. Po ukończeniu studiów wrócił do ojczyzny i osiedlił się w Schanghai, poświęcając się pracy nauczycielskiej i misjonarskiej.

Posiadał on 3 córki, które otrzymały gruntowne wykształcenie w Ameryce. Miały one w przyszłości odegrać wybitną rolę w polityce chińskiej. Mel-Ling jako 14-letnia dziewczynka została również wysłana do Ameryki. Zamieszkała ona u przyjaciela swego ojca inżyniera Holbrook w stanie Vermont.

Po ukończeniu wyższego zakładu wstąpiła ona do sekty metodystów. W 1918 roku powróciła ona do Schanghai. Ta nowoczesna chinka, palaca papierosy i grająca w bridge'a upodobniła się całkowicie do swych amerykańskich rówieśniczek. Straszne zacołanie, panujące w jej kraju we wszystkich dziedzinach życia, ogarnęło ją przerażeniem.

Ten zaledwie podlotek przelotczył się nagle w wielką reformatorkę. Poczęła ona tworzyć komitety, zajęła się działalnością socjalną i oświatową. Wkrótce nawiązała ona kontakt z kołami politycznymi. Jedną z sióstr jej poślubiła wielkiego męża stanu dr. Kunga, który powszechnie uchodził za następcę Konfucjusza. Druga siostra wyszła za dr. Sunyatsena, ojca chińskiej rewolucji. (Zarówno jeden, jak i drugi byli chrześcijanami).

Obracając się w kołach tych wybitnych jednostek, poznała ona generała Tchang-Kai-Szeka. Wkrótce przyjaźń, jaka się między nimi nawiązała, zamieniła się w miłość. Piękna Mei Ling miała wielu wielbicieli, generał zaś posiadał już 3 małżonki. Najbliższe koła jej przyjaciół odradzały jej wstąpienie w związek małżeński z konserwatywnym generałem, uważając, że Mei Ling, wychowana w duchu nowoczesnym, znajdzie się w przyszłości w sytuacji nie do zniesienia. Mimo tych rad Mei Ling poślubiła generała, powiększając w ten

Blazeństwa pojedynkowe studentów niemieckich

Berlińska policja postanowiła wreszcie położyć koniec fanfaronadzie burżów korporacyjnych. Młodzież ta, należąca do najstarszych korporacji niemieckich, fałszywie pojmując tradycję honoru studenckiego. Ciągłe odbywają się więc wśród studentów pojedynki, których celem jest zdobycie przez zainteresowanego patenty rzekomej odwagi i przynajmniej... jednej blizny na twarzy. Chorobliwa ta pasja przebrała już miarkę i zmusiła policję do zajęcia się tą sprawą. Ostatnio w jednej z restauracji w Grunewald pod Berlinem zaarrestowano 50-ciu studentów, którzy się tam zbrali, by odbyć kilka pojedynków, a raczej zdobyć kilka blizn. Przeszkodzono im w tem miłym zajęciu i zabrano do aresztu.

sposób liczbę jego małżonek.

Przykra ta sytuacja, w której znalazła się emancypantka chińska, na szczęście, trwała nie długo. Prawie wszyscy członkowie rządu przyjęli chrześcijaństwo. Większość z nich otrzymała wykształcenie i wychowanie w Ameryce. Wyjątek stanowił tylko Tchang-Kai-Szek, który z krajów zagranicznych znalazł jedynie Rosję sowiecką...

Pod wpływem żony oraz nowego otoczenia, w jakim się znalazł po ślubie, generał po pewnym czasie radykalnie

zmienił swój światopogląd. Władza i wpływ jej był tak silny, iż zerwał on całkowicie z tradycją i obyczajami starych Chin. Wszystkie wolne chwile spędza on w towarzystwie swej żony, która zamieszkała w małym wiejskim domu ku zdaniu zgiełku miasta. Spędza ona długie godziny przy biurku, tłumacząc utwory chińskie na angielski. Postawiła ona sobie bowiem za cel udostępnić białej rasie zrozumienie kultury i ducha narodu chińskiego.

B. prez. Coolidge w atelier filmowym

w czasie nakręcania operki z „wielkim Dougiem”

Z samego rana w atelier wytwórni filmowej w Hollywood wra ożywiona praca. Przedewszystkiem rzuca się tu w oczy nieskończony rząd lamp, z boku zaś znajduje się olbrzymie podium dla orkiestry, składającej się z 50 wybitnych muzyków. Zostali oni specjalnie zaangażowani do wielkiej operki, skomponowanej przez Hammersteina, którą sfilmował jeden z czołowych reżyserów Hollywood-Stein. Artur Hammerstein, siwy starszek o dostojnym wyglądzie, jest również obecny i z olimpijskim spokojem apogłada dookoła.

Wszyscy oczekują przybycia Douglasa Fairbanks'a, który obiecał sprowadzić do atelier byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a. „Wielki Doug” jest najbliższym sąsiadem i osobistym przyjacielem reżysera Steina. Sprowadza on mu zawsze do jego atelier wszystkie wybitne jednostki, które dość często odwiedzają tego popularnego aktora. Pewnego razu przybył on do atelier w towarzystwie perskiego szeika, innym razem sprowadził indyjskiego maharadzę, a ostatnio przybył tam z księciem pruskim Leopoldem.

„Doug” zjawiał się, ubrany jak zwykle po sportowemu, wiecznie promieniący z opaloną na brąz cerą. Obok niego znajdował się starszy, o drobnej budowie mężczyzna, ubrany w ciemny strój żakietowy. Twarz jego wydała się wszystkim niezwykle znajoma. Nie był to jednak żaden gwiazdor filmowy. Przed obecnymi stanął we własnej osobie były prezydent Coolidge. Na chwilę w atelier przerwano pracę. Oczy wszystkich z wielkim zainteresowaniem obserwowały dostojnego gościa. Prezydent ścisła wszystkim obecnym dłoń Co-

lidge czyni to z niewinną rytua, rozumiała u amerykańskiego prezydenta, który odbył aż dwie kadencje. Po spełnieniu tej funkcji prezydent pogrążył się w milczenie, dając tem samem dowód, iż całkowicie zasłużył sobie na miano najbardziej milczącego człowieka na świecie.

W obecnych jednak okolicznościach milczenie prezydenta jest całkowicie uzasadnione, gdyż właśnie rozlega się gwizdek reżysera, anonsujący rozpoczęcie zdjęć do filmu dźwiękowego. Jak wiadomo, musi wówczas panować niezłomna cisza, która obowiązuje nawet prezydentów, nieposiadających właściwości Coolidge'a. Nagle bucha oślepiające światło reflektorów i oczom obecnych ukazuje się wspaniała dekoracja, na której właśnie występuje młody angielski tenor John Garrick i słynna gwiazda, znana z „Parady miłości” — Jeanette MacDonald. Wszyscy znajdują, iż scena udała się znakomicie. Jeden tylko reżyser nie podziela tego zadowolenia i scena ta musi być jeszcze raz nakręcana. Następuje 10-minutowy antrak.

W tym momencie Coolidge przerywa swe milczenie, które stało się już historyczne. Oświadcza on, iż pragnął odwiedzić już oddawna siedzibę produkcji filmowej, która jest najpotężniejszą gałęzią wytwórczości amerykańskiej. Prezydent podkreślił następnie międzynarodowe znaczenie filmu, który łączy obywateli całego świata, poczem, poklepawszy po fałdce po ramieniu żegnając się z obecnymi. „Doug” zaś na pożegnanie oblicuje swemu przyjacielowi również w następnym tygodniu sprowadzić jakiegoś znakomitego gościa.

Mechaniczne dojenie krów

Wydojenie 50 krów trwa 12 minut

Donoszą z Ameryki, iż w laboratorium Walker - Gordon w Plainsborn zademonstrowano przed szeregiem uczonych i farmerów maszynę, która zdolna omyć, osuszyć i wydoić 50 krów na raz. Maszyna ta składa się z olbrzymiej kręcącej się platformy, mierzącej 60 stóp średnicy.

Na obracającej się tej platformie krowy ustawione głowami do środka, są myte, następnie osuszane, ogrzane powietrzem i dojone automatycznymi dół-

kami. Mleko od każdej krowy zbierane jest do pojedynczego szklanego naczynia, skąd przedostaje się rurami do ogólnego rezerwuaru.

Cała podobna manipulacja z 50-ciu krowami nie trwa dłużej jak 12 i pół minuty. Poczem krowy same schodzą z platformy i wracają do swych bokosów. Przy pomocy tego urządzenia na jednej z farm dojone jest trzy razy dziennie 1680 krów przy asyście jednego tylko robotnika.

Cała gmina wściekła się

w skutek zarażenia od chorego bydła

Z Węgrzech donoszą, iż w miejscowości Esakbereny całe tamtejsze gminne bydło zachorowało na wściekliznę. W tych dniach do Instytutu Pasteura w Budapeszcie przywieziono 37 osób, mieszkańców owej gminy, aby im zastosować specjalne ochronne przeciw wściekliznie infekcje.

Przeprowadzone w tej niezwyklej sprawie dochodzenie zdołało ujawnić, iż mniej więcej przed dwoma miesiącami w miejscowości tej wściekły się trzy psy należące do gromadzkich pasterzy i pogryzły sporo krów i wołów. Niezadługo po tem zdechł jeden ze stadników przy objawach wścieklizny, któ-

rych chłopci nie potrafili zdefiniować.

Ponieważ jednak zachorowały wkrótce inne krowy i woły, stosownie do nakazu władz bydło to podlec musiało przymusowemu ubojowi, jednakże mięso zaszlachtowanych sztuk spożyła miejscowa ludność. Oprócz tego używali chłopci mleka od chorych już krów.

W całej tej gminie panuje straszliwa panika. Badania przeprowadzone w instytucie pasterowskim nie wykazały do tychczas żadnych symptomatów u owych 37 ludzi będących pod obserwacją, mimo to jednak są oni dalej pod bardzo ważną i ostrą kontrolą.

Jak przemyca się alkohol w „suchej” Finlandji?

W Finlandji, podobnie, jak w Ameryce, zastała niedawno wprowadzona prohibicja. Policja jednak na podstawie poczynionych doświadczeń, bardzo szybko musiała dojść do wniosku, iż walka ze szmuglem alkoholowym, natrafiając na nieprzewidywane przeszkody, jest w praktyce nie do przeprowadzenia. Surowe przepisy władz policyjnych są tem większą podniętą dla przemytników, którzy przejawiają niezwykle spryt i wynalazczość, uprawiając swój niebezpieczny i rentowny proceder.

Pierwszy etap ich pracy, który polega na dostarczeniu alkoholu z parowca, znajdującego się w odległości 3 mil poza granicami państwa jest rzeczą stosunkowo łatwą.

Podczas ciemnej nocy jesiennej przez mylnik niepostrzeżenie na swej własnej motorówce przepływa wody Finlandji. Odebrawszy ładunek, transportuje go następnie przy pomocy znajdującej się pod wodą linki na specjalny do tego celu przeznaczony torpedowiec, który pływa pod powierzchnią morza. W razie wykrycia przez policję przemytnik przeważnie rezygnuje z torpedowca wraz z jego cennym ładunkiem, w wyjątkowych tylko wypadkach decyduje się na walkę z władzami bezpieczeństwa.

W razie pomyślnego wyniku, torpedowiec zostaje zakotwiczony w bezpiecznym miejscu. Tam też odbywa się sprzedaż w mniejszych lub większych ilościach alkoholu, zależnie od zapotrzebowania.

Na lądzie praca przemytników połączona jest z daleko większym niebezpieczeństwem. Przemycnicy muszą operować wówczas z niezwykłą zręcznością, aby uniknąć przykrego w skutkach zetknięcia się z władzą.

Epizod jaki ostatnio rozegrał się na tem tle, świadczy o wprost genialnej pomysłowości przemytników alkoholu.

Olbrzymi ładunek spirytusu miał zostać przetransportowany z pewnego małego miasteczka do Helsingforsu. Transport odbywał się w ten sposób, iż na przedzie jechały dwa auta, nie zawierające ani kropli alkoholu. Natomiast 3-cie auto posiadało olbrzymi ładunek spirytusu, który znajdował się w blaszanych 10-litrowych naczyniach.

Oryginalna ta karawana natknęła się na samochód policyjny. Auto zostało zatrzymane. Wówczas, gdy policja zajęta była przeszukaniem próżnych aut, samochód z ładunkiem w szalonym tempie ruszył w dalszą drogę. Policja domyśliła się na czem polegał trick i puściła się w pogoń. Obydwa zrewidowane już auta również pojechały w tym samym kierunku. Podczas szalonej jazdy z obladowanego auta poczęto wyrzucać naczynia z alkoholem, na skutek czego policja ze zdwojoną energią kontynuowała pościg.

Po jakimś czasie auto z ładunkiem na gle się zatrzymuje. Policja przystępuje do kontroli i nie znajduje nic. Cały ładunek został w międzyczasie wyrzucony na szosę. Zrezygnowani policjanci udają się w powrotną drogę, aby odszukać porzucony spirytus. Lecz i tu czeka ich rozczarowanie. Wszystkie porzucone naczynia zostały bowiem załadowane na próżne auta, po których zaginął wszelki ślad.

Udały się one do stolicy, gdzie ładunek został natychmiast rozchwytyany przez spragnionych obywateli.



Walka z epidemią duru brzusznego

Władze postanowiły zwiększyć kontrolę nad sprzedażą artykułów żywnościowych i wyznaczać surowe kary za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych

W pierwszych latach powojennych choroby zakaźne zbierały obfite żniwo w całej Europie. Biegunka, szkarlatyna a głównie bzdur p'lamisty i brzusznicy rozszerzały się z tak zastraszającą szybkością, iż w wielu krajach walka z epidemią stała się jednym z naczelnych postulatów czynników rządowych. Energiczna akcja sanitarna zrobiła swoje. Sytuacja wszędzie opanowana.

O całkowitym zaniku chorób epidemicznych oczywiście nigdzie niema mowy, lecz ich nasilenie bardzo się zmniejszyło.

Walka z epidemią prowadzona była i w Polsce. Dala ona, podobnie, jak i w innych krajach, konkretne rezultaty. Wykazuje to dokładnie statystyka liczby chorych, sporządzana w ciągu szeregu ostatnich lat.

Państwowa naczelna rada zdrowia stwierdziła jednakże ostatnio, iż zmniejszenie się wypadków chorób zakaźnych w najmniejszym stopniu dotyczy duru brzusznego. W czasie, gdy statystyka wszystkich pozostałych chorób zakaźnych z roku na rok wskazuje dość znaczny spadek, dur brzusznicy utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie.

Czemu to przypisać?

Przedewszystkiem, jak stwierdziła naczelna rada zdrowia, niedostatecznemu przestrzeganiu przepisów sanitarnych i higienicznych.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie sprzedaży artykułów żywnościowych i to głównie na prowincji, w pomniej-

szych miasteczkach i osadach wiejskich.

Na rynkach sprzedaje się tam chleb, nabiał i owoce, których stan higieniczny pozostawia, niestety, bardzo wiele do życzenia. Władze dokonują wprawdzie od czasu do czasu kontroli, lecz w praktyce okazuje się ona niewystarczającą.

Wobec stwierdzenia że niejednokrotnie poważniejsze epidemie duru brzusznego były u nas w wolne zanieczyszczone mlekiem, sprawa mleczarzy i sprzedaży tego artykułu, musi nabrać pierwszorzędного znaczenia.

Wszystkie mleczarnie i wytwórnie przetworów mlecznych, zwłaszcza małe, rozrzucone po miasteczkach i wioskach, należy poddać stałemu, ścisłemu dozoru sanitarnemu. Powinno się również zwracać baczną uwagę na sprzedaż mleka przez prywatnych dostawców zjeżdżających ze wsi do wszystkich większych ośrodków miejskich. Statystyki państwowych zakładów badania żywności wskazują, iż ilość wypadków fałszowania artykułów pierwszej potrzeby, szczególnie zaś mleka, bynajmniej nie zmniejsza się.

Władze muszą więc rozpocząć nieubłaganą walkę z trucicielami ludności,

rozpowszechniającymi choroby epidemiczne.

Do szerzenia się duru brzusznego przyczynia się również w znacznym stopniu brak najbardziej koniecznych urządzeń sanitarnych na prowincji. Chodzi tu głównie o nieodpowiednio urządzone studnie i ubikacje publiczne. Na gruntowną przebudowę przeważnie brak środków pieniężnych.

Wreszcie stwierdzić należy, iż niedostateczne odżywianie się spowodowane nieobecnymi ciężkimi warunkami materialnymi i nadmierne skupienie ludności w dużych miastach skutkiem gęstości mieszkaniowej, również poważnie wpływa na rozszerzenie się epidemii.

Rozpowszechnianiu się chorób zakaźnych sprzyja również małe naogół szczególnie na prowincji, uświadomienie ludności, która absolutnie nie wyczuwa groźącego jej niebezpieczeństwa.

Państwowa naczelna rada zdrowia postanowiła rozpocząć na szeroką skalę zakrojoną akcję propagandową. Wkrótce mają się ukazać popularne broszury i odezwy, omawiające źródła epidemii i metody walki. Wydawnictwa te w pierwszym rzędzie będą rozsyłane na prowincję, gdyż tam właśnie są najpotrzebniejsze.

CZEKOLADA
GRYLAZOWA
PLUTOS

Soł kotłami nozu

Przed domem przy ulicy Rzgowskiej 57 została przejechana przez wóz 7-letnia Olga Cymermanówna, córka robotnicy, zamieszkała przy ulicy Lelewela 12. Dziewczynka doznała dotkliwych potłuczeń. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ją do domu. Wóznicy policja spisała protokół, pociągając go do odpowiedzialności karnej.

DZWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY
„CASINO”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

„Król Gór”

potężny dramat erotyczny. W rolach głównych niezapomniana para kochanków z filmu „Burza” John Barrymore Camilla Horn, Victor Varckonyi. Porywająca treść! Koncertowa gra! Arcyciekawe tło! — Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. — Początek 4.30, 6, 8, 10 w. w soboty i niedziele poranki od godz. 12-ej po cenach najniższych.

Młodzieniec, który nigdy nie pocałował dziewczyny

zażądał 1500 złotych odszkodowania za zawiedzioną miłość

Dowiedział się bowiem, że jego wybrana ma bogatą przeszłość.

Lódź, 19 grudnia.

Paul Chana S., wdowa po zamożnym kupcu łódzkim, wezwała do siebie swata.

— Mój panie — rzekła doń — mam dla mojej córki dwa tysiące dolarów posagu. Dziewczyna ukończyła siedem klas gimnazjum, jest przystojna, młoda i muzykalna. Mam więc nadzieję, że pan z łatwością wyszuka dla niej jakiegoś młodego mężczyznę na przyzwyczajonym stanowisku. Mój przysły zięć musi być idealnie cnotliwym mężczyzną.

— Idealnie cnotliwym? — zdziwił się swat. — Jak to należy rozumieć?

— Musi to być mężczyzna, który nigdy w życiu nie pocałował żadnej dziewczyny i wogóle nie ma żadnego doświadczenia w sprawach miłosnych.

Sędziwy swat uśmiechnął się sceptycznie.

— To będzie dość trudne. W dotychczasowych czasach za tak cnotliwego młodzieńca należałoby płać grube tysiące. Nie wiem, gdzie mam szukać takiego kandydata.

Po tej rozmowie kojarzyciel małżeństw zabrał się do pracy.

Przez dwa tygodnie szukał odpowiedniego kandydata i gdy począł już tracić wszelkie nadzieje, natknął się na niejakiego Borucha B. pochodzącego z ortodoksyjnych sier żydowskich.

Ów Boruch wydawał się wymarzonego zięciem dla pani Chany. Dawniej poświęcał się on całkowicie studjom tal mudycyjnym i nigdy nawet nie rozmawiał z żadną obcą dziewczyną. W ostat nich czasach stał się wprawdzie mniej religijny i zajął się świecką nauką, lecz w sprawach miłosnych w dalszym ciągu nawet się nie starał zdobyć doświadczenia.

Pani Chana doszła z nim szybko do porozumienia. Gdy młodzieniec rozmówił się z jej córką, nie potrafił ukryć wrażenia, jakie na nim wywarła i oznajmił, iż gotów jest natychmiast się z nią ożenić.

Pani Chana, dowiedziawszy się, iż B. znajduje się w pewnych kłopotach pieniężnych, zaoferowała mu tysiąc pięćset złotych a conto posagu.

Za pieniądze te młodzieniec miał

splacić wszystkie swoje długi i uzupełnić garderobę.

Mineło pięć tygodni.

Boruch, który stale przesładywał u swej wybranej, nagle przestał do niej przychodzić.

Zaniepokojona wdowa złożyła mu wreszcie wizytę.

Młodzieniec przyjął ją bardzo chłodno.

— Dowiedziałem się wreszcie dlaczego pani szukała zięcia bez przeszłości — rzekł do niej. — Okazuje się, iż pani córeczka ma bogatą przeszłość i podobno nawet niezadługą zostanie matką. Przyznaję się, że nie znam się na tych sprawach, ale stanowczo rezygnuję z tej partii.

Daremnie wdowa przysięgała mu, że jej córka zachowała niewinność.

Boruch nawet nie chciał z nią rozmawiać. Gdy wreszcie zrozumiała, że niema już nań co liczyć, zażądała zwrotu 1500 złotych.

Poparzony wzięciem

W mieszkaniu przy ulicy Zierskiej nr. 76, wpadł do kotła z gorącą wodą 2-letni Jerzyk Deryng. Chłopczyk doznał straszliwych poparzeń całego ciała. Pogotowie w stanie bardzo groźnym przewiozło go do szpitala Anny Marii.

Zamach samobójczy

W bramie domu przy ulicy Franciszkańskiej 13 w celu samobójczym napiła się jakiejś trucizny 39-letnia Helena Rychterowa, zamieszkała przy ulicy Pomorskiej 123. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło desperatkę do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — rozstrój nerwowy.

KOPJE PLANÓW RYS. TECHN.
na papierach światoczystych
WYBORY
ZAKŁAD KSIĘZ. REKLAMOWYCH
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ-PIOTRKOWSKA-100
TEL. 111-2

— Nie mam zamiaru zwrócić tych pieniędzy — oświadczył jej młodzieniec. — Uważam iż należy mi się odszkodowanie za zawiedzioną miłość. Kto wie, czy potrafię jeszcze raz w życiu się zakochać.

Argument ten nie przekonał pani Chany.

Po kilkakrotnych pertraktacjach, oskarżyła Borucha B. o wyłudzenie pieniędzy.

Sprawa ta niebawem znajdzie się na wokandzie sądowej.

Atrakcja „Dobrego Wieczoru”

Prawdziwą atrakcją „Dobrego Wieczoru” w świetnej rewii „Klejnoty Łódzi” jest występ doskonałej tancerki klasycznej i charakterystycznej p. Zofii Wilczyńskiej zwanej wśród kolegów i licznych satelitów naszego grodu — Małką Wypłosz. Posenka pod tytułem „bo mnie podnosi temperament” jest mruwanym przebojem.

LUONA

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

SZTABSKAPITAN GUBANIEW

Wybitne arcydzieło produkcji krajowej na tle niedawnej przeszłości.

Miłość dziewczęcia sponiewieranego przez bezkarnego lotra. Realizacja T. S. CHRZANOWSKIEGO. Role główne odtworzą: Lili Lyana, Paweł Owertlo Edmund Nebel, Bohdan Giełski, Adolf Lymysa i inni. — Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. L. Kantora. — Początek przedstawień o godz. 4 po poł., w sob. i niedziele o godz. 12-ej w poł. ost. o godz. 10 wiecz. — Ceny miejsc popularne, na 1 seans od 1 zł., w sob. i niedz. od 12 do 3 po poł. po 75 gr. i 1 złoty.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

SPLENDID

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Najwspanialszy super-film światowej produkcji francuskiej pod tytuł

Naszyjnik Królowej

w/g arcydzieła Aleksandra Dumasa (ojca). Najbardziej emocjonujący film wstrząsający treścią. — W rolach głównych: Diana Karenne, Jean Weber i Georges Lannes. — Początek seansów o godz. 6, 8, 10, w soboty i niedz. o godz. 4, 6, 8 i 10 w. Passe-partout nie ważne aż do odwołania.

Dźwiękowe

GRAND KINO

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Bożyszcze kobiet, niezwykły aktor

Ramon Novarro

śpiewa najnowsze przeboje: „Serenada Pastorska”, „Kto tak jak ty całuje słodko”, Marsz starej gwardji i inne pieśni miłosne i rodzajowe w filmie p. t.:

PORUCZNIK ARMAND

Roman Novarro jako „Porucznik Armand” to wysoce atrakcyjna kreacja tego znakomitego artysty. — Nadprogram: Mruczyńskie tańce i śpiew. Początek seansów o godz. 4 po poł. ostatni o godz. 10.15, w sobotę, niedziele i święta o godz. 1-ej w południe, ostatni o godz. 10.15. — Ceny miejsc normalne na porankach znizzone.



Moje Minjatury
Bomba śmiechu

Sprawa sądowa. Sędzia zwraca się do oskarżonego:
— Uderzył pan swego towarzysza w głowę pełną butelką. Wszak mógł go pan zabić!
— To było niemożliwe panie sędzio... — odpowiada spokojnie oskarżony.
— Dlaczego?
— No, bo, o ile sobie przypominam, była to butelka starego burgunda. A butelka starego, burgundzkiego wina jeszcze nikomu nie zlego nie zrobiła.

Kolasiński skarży się przed lekarzem, że żona jego straciła zupełnie apetyt.
— Więc powiada pan, że żona pańska nie je?
— Tak, proszę pana doktora, nie jada już nawet tego, co jej lekarz zabronił.

W „Prawdzie” moskiewskiej ukazało się na stepujące obwieszczenie:
— „Ponieważ kryzys papierowy dobiega już końca, przeto wszystkie wydawnictwa postanowiły gazety poranne i wieczorowe wydawać na jednym i tym samym arkuszu”.

Pewien autor dramatyczny miał pretensję do znanego krytyka Samsona, że ten skrytykował jego sztukę.
— Przecież pan nawet tego nie zna... W teatrze pan spał... Sam widziałem!
— Sen też jest opinją... — odparł krytyk.

Matka do syna:
— Nieładnie się zachowujesz w stosunku do tego pana. Przecież mógłby być twoim ojcem.
— Tak mówią... — odpowiada synalek.

Ktoś powiedział, że faszyzm nie znosi dwóch przymiotników jednocześnie, a więc: faszysta nie może być inteligentny i uczciwy, bo jeżeli jest inteligentny, to nie jest uczciwy, a jeżeli jest uczciwy — to nie może być inteligentny. Jeżeli zaś jest uczciwy i inteligentny — to nie jest faszysta.

Karnecik teatralny

TEATR MIĘSKI
Dziś o godz. 4ej po poł. po cenach najniższych ostatni występ K. Junoszy-Stepowskiego w „Papie Kawalerze”.
W niedzielę o godz. 4ej po poł. po cenach najniższych „Konto X”.

PREMJERA CARA PAWŁA I-go
Dziś, w sobotę, oczekiwany z zainteresowaniem wielki ewenement artystyczny — premiera głośniejszej 4-aktowej sztuki Dymitra Mereżkowskiego „Car Paweł I”, w której tytułową rolę kreować będzie znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stepowski. Obok mistrza wystąpią: Kossok, Skrzydlowska, Sztefka, Białoszczyński, Butkiewicz, Kijowski i Warchałowski oraz 30-tu innych artystów i 60 statystów. Sto nowych stylowych kostiumów, wspaniałe bogate dekoracje B. Kudewicza stworzą dla sztuki tej świetne i efektowne tło. Reżyserją K. Kijowskiego.
W niedzielę i w poniedziałek wieczorem powtórzenie „Car Paweł I” z Kazimierzem Junoszą-Stepowskim.

TEATR KAMERALNY
Dziś, w sobotę po cenach najniższych oraz w niedzielę ostatnie powtórzenia „Lekkomyślny słotry”.
Występy Stefani Jarkowskiej.
Ulubienica publiczności łódzkiej — dawno niewidziana Stefania Jarkowska wystąpi w najbliższym czasie w najnowszej, przebojowej komedii Molnara „Dobra wróżka”. Próby pod reżyserją Konstantego Tatarakiewicza na ukończeniu.

TEATR POPULARNY
Dziś, w sobotę o godz. 4ej po poł. po cenach najniższych po raz ostatni „Mira Efras”.
Dziś wieczorem, jutro i w poniedziałek wieczorem seansy powodzeniowy melodramat amerykański ze śpiewami i tańcami „Broadway”.
Bilety, zakupione na czwartek ważne są na sobotę na „Broadway”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.
Dziś, w sobotę, dnia 20 b. m., o godzinie 8 m. 15 wieczorem i jutro o godz. 4 min. 15 i o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Popularny w sali Geyera wystawi arcywesoły wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Nasze łódzianki”. Reżyseruje R. Urbański.
Bilety do nabycia w kasie teatru.

No No Nanette
No No Nanette
Wielki przebrój sezonu w naturalnych kolorach — w tym rewja
Kobieta na Marsie
Zapowiada na święta
CASINO

— Dźwiękowy —
MINO **TEATR**
CAPITOL
Dziś i dni następnych
Najwspanialsza kreacja, największej miłośnicy ekranu boskiej
Grety Garbo
„Pocałunek”
Dramat zmysłów, pożądania i wielkiej siłości. W rolach głównych Conrad NAGEL, Lew AYRES.
Nadprogram: Świetna komedia dźwiękowa p. t. „Moja żona” oraz aktualności z kraju.
Teny miesiąc popularne. Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty, niedziele i święta 1-ej

100 filmów
w ciągu dziesięciu miesięcy
Wielkie studio filmowe w Joinville wykonało od początku wiosny bieżącego roku przeszło sto filmów. Ponieważ dalsze plany produkcji zakrojone są na bardzo szeroką skalę, przeto wytwórnia pracuje nadal przez 24 godziny na dobę bez przerwy. Dotychczas dokonano zdjęć filmów w 14-tu różnych językach. Jest to rekord w dziedzinie filmowej.
Reżyser Ordyński ukończył w tej wytwórni film „Niebezpieczny raj” według „Zwycięstwa” Conrada i rozpoczął pracę nad „Telewizją”, w której główne role grają: Adam Brodysz, Stanisława Masłowska i Michał Halić.

Drobiazgi przedświąteczne
Niska ofiarność społeczna. — Kupcy z powodu braku klientów zamykają sklepy o godzinę wcześniej. — Kto się reklamuje, ten targuje!

Za kilka dni rozblyszna kolorowe świąteczka na chinkach, mimo to w mieście nie odczuwa się jeszcze owego specyficznego nastroju przedświątecznego i gdyby nie zapach choinek, unoszący się z placów i rynków, gdzie ruch jest również minimalny, nie pamiętano by zapewne, że za cztery dni są już święta.
O zbliżających się świątach świadczą jeszcze jeden objaw: wzmożona akcja społeczna w kierunku urządzenia gwiazdki dla ubogich, bezdomnych szczególnie zaś dla dzieci. Jednakże ofiarność społeczeństwa jest w tym roku wyjątkowo niska.
Jak zwierzał się przed nami jeden z kwestarzy, publiczność odnosi się bardzo niechętnie do wszelkich zbiórek. Fundusze, zbierane przez różne instytucje drogą składek, nie wystarczają na urządzenie najskromniejszej choćby gwiazdki.
Powodem fatalnego wyniku zbiórek nie jest fakt, że ludzie mało dają, gdyż byłoby zresztą zrozumiałe w dzisiejszych bezgotówkowych czasach, lecz

smutne jest to, że wielu wogóle nic nie ofiaruje, traktując kwestarzy jak żebraków.
W sklepach pustki. Przedłużenie godzin handlu również nie pomogło. Pierwszego dnia wielu kupców zamknęło swe sklepy już o godzinie ósmej wieczorem, mimo iż mieli prawo zamykać je o godzinie 9-ej. Okazało się bowiem, że zarobki uzyskane z przedłużenia godzin handlu, nie pokrywały nawet kosztów światła. Wśród kupców panuje z tego powodu zrozumiałe rozgoryczenie, gdyż sezon przedświąteczny był dla wielu ostatnią nadzieją podreperowania bilansu handlowego.
Należy jednak przypuszczać, że ostatnie dwa dni przedświąteczne przyniosą zmianę na lepsze.
Jednocześnie daje się zauważyć charakterystyczne zjawisko, a mianowicie, że kupcy, którzy nie szczędzą grosza na reklamę swych towarów w okresie przedświątecznym, zyskują bądź co bądź znaczniejsze zastępy klientów.

NIEZWYKŁY SUKCES!
4 o lampowy odbiornik elektryczny (piąta prostownicza)
REX DOMO
SELEKTYWNY, SIĘŻNY, CZYSTY
sprzedajemy po nieznannej dotąd cenie **zł. 590.-**
wraz z lampami (m, in, ektan. i pontoda).
Dziś jesz. ze przyjdzie posłuchać.
RADIO REICHER, Piotrkowska 142.
Bardzo dogodne warunki spłaty

Hallo! Tu radio!..
PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „PISKIEGO RADJA”.
SOBOTA, dnia 20 grudnia 1930 r.
11.58—12.05 — Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.05—13.15 — Muzyka z płyt gramof. i A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i k n. 13.25—15.50 Przerwa, 15.50—16.10 Odczyt z Warszawy, 16.10—16.30 Kącik artystyczny Ligi Samowystarczalności Gospodarczej z W-wy, 16.30—16.45 Muzyka z płyt gramof z W-wy, 16.45—17.15 Kącik dla najmłodszych talentów muzycznych (tr. z W-wy), 17.15—17.40 „Z krainy czarnych djamentów” wygł. prof. W. Dziegira (tr. z Katowic) 17.45—18.45 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa p. t. „Zie czasy”, następnie koncert dla dzieci z Warszawy, 18.45—19.10 Rozmaitości 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczyt progr. na dzień nast., 19.25—19.35 Płyty gramof z W-wy, 19.35—19.50 Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy), 19.50—20.00 Płyty gramof z Warsz., 20.00—20.15 Felieton p. t. „Dzisiejszy teatr niemiecki” — wygł. Gerard Krause (tr. z Krakowa), 20.15—20.30 „Rz-d a Dyktator 1830” wygł. pułk. H. Eile (tr. z W-wy), 20.30—22.00 Koncert muzyki lekkiej. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawoja (z Warszawy) — soliści z Wilna Witold Jodko (cytra) i Sergiusz Konter (spiosenki), 22.00—22.15 Felieton p. t. „Niemka, Francuska, Polka”, wygł. C. Jelenta, 22.15—22.35 Koncert kantora murzyńskiego Towje Hakohan La Rue (tenor) (tr. z W-wy). Na fortepianie towarzyszy Ignacy Włosławski (tr. z W-wy), 22.35—24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport, oraz muzyka taneczna z Warszawy

Teatr nie przeżył się..
Dobre sztuki zawsze będą miały powodzenie

W prasie paryskiej wywiązała się ożywiona polemika między znakomitymi pisarzami na temat przyszłości teatru i filmu dźwiękowego. W dyskusji zabrali głos wybitni literaci, dziennikarze oraz autorzy dramatyczni.
Znany publicysta, autor wielu powieści i sztuk teatralnych, Clement Vautel, twierdzi, że teatr nie zginie, lecz będzie musiał ustąpić pierwszeństwa kinu i sportowi. Wystarczy uprzytomnić sobie o ile więcej przyciąga ludzi zapowiedź meczu tenisowego lub footballowego niż na'bardziej choćby interesująca premjera teatralna.
Wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi teatrowi, polega na tem, że stanie się on udziałem niewielkiej garstki znawców i snobów, jak to się dzieje obecnie z muzyką.
W przyszłości — twierdzi autor „Proboszca wśród bogaczy” — będą istniały małe teatry obok wielkich sal kinowych i stadionów sportowych.
Przeciwnego zdania jest znany pisarz humorystyczny Rip. Uważa on, że teatr tak prędko się nie przeżyje. Dobre sztuki zawsze będą miały wielkie powodzenie. Takie sztuki jak „Słaba pleć” Bourdeta, „Przestępca” Bruckera, „Lan gwin i syn” Tristana Bernarda, „Pan Topaz” Pagnola i inne grane są w Paryżu w ciągu długich miesięcy przy wyprzedanej widowni.

Nowiny teatralne i filmowe

Teatr przy ul. Andrassy'ego w Budapeszcie wystawia nową sztukę Melchjora Lengyela p. t. „Tihamer”.
Po teatrze miejskim zamknął swe podwoje teatr „Nowy” w Budapeszcie. Bezpośrednią przyczyną zamknięcia teatru był strejk personelu artystycznego i technicznego wskutek nieotrzymania gaż od kilku miesięcy.
Z Rzymu donoszą, że znany pisarz i poeta Gabriel D'Annunzio ciężko zaniecił i przeniesiony został do sanatorium, gdzie podda się operacji.
Wobec mody, która każe każdej artystce śpiewać w filmie dźwiękowym Brygida Helm w nowej dźwiękowej wersji „Alrauny” ma nie tylko mówić, ale i śpiewać.
Franciszek Langer, autor „Peryferij” przerabia obecnie na sztukę sceniczną znaną powieść Karola Dickensa „Klub Pickwicka”.

TEATR EWJI
„Dobry Wieczór”
Kopernika 16. telefon 184-66.
Dz i dni następnych
„KLEJNOTY ŁÓDZI”
Dojazd tramwajami 5. 6. 8. 9. 16
Początek przedstawień 8 i 10 wiecz.
W soboty niedziele i święta 6, 8, 11.

„Miłość w Kajdanach”
jest odzwierciedleniem przeżyć setek tysięcy dziewcząt, które nieświadome swego czynu szukają pomocy u pokatnych doradczyń i sędzą owoc swej pierwszej miłości

"PŁOMIENIE GRZECHU"

Powieść erotyczno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu” Jerzy Bak.

32)

Streszczenie początku powieści.

Do komisariatu policji zgłosił się o godzinie 2-iej w nocy dr. Mianowski, który zameldował dyżurnemu przodownikowi, że wracając z Radzyna własnym autem, natknął się przed rozrąkami na trupa jakiegoś mężczyzny o zwężonej głowie. Z zeznań doktora Mianowskiego wynikało, że zamordowany został niekiedy Wiktor Szański, mąż niezwykle pięknej tancerki z „Czarnego Młyna”. Dyżurny przodownik wydelegował na miejsce przestępstwa posterunkowego Marciszaka, który odjechał wraz z doktorem Mianowskim.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja śledcza w osobach naczelnika urzędu śledczego Czerniaka, komisarza Skurskiego i lekarza sądowego Rohra, lecz trupa już nie było, a wraz z nim znikł w tajemniczy sposób Marciszak i dr. Mianowski.

Czerniak urządził obławę, podczas której znaleziono na szosie pusta fiaska od benzyny. W rowie przydrożnym znaleziono jakiegoś nawoju obłąkanego starca, a w lesie wkrótce zwłoki doktora Mianowskiego.

W końcu znaleziono również nieprzytomnego Marciszaka z przetrzeźnioną ręką. Posterunkowy zeznał, że napadli nań jacyś nieznanymi osobnikami, którzy zaciągnęli go do lasu wraz z doktorem Mianowskim i tam go zastrzelili. Co się stało z trupem — nie wiadomo.

Szańska stwierdziła, że dr. Mianowski był jej domowym lekarzem i znał dobrze jej męża. Z innych źródeł Czerniak dowiedział się, że dr. Mianowski kochał się skrycie w pięknej tancerce.

W tym czasie opinie publiczna poruszył fakt nagłego zniknięcia syna znanego przemysłowca, przystojnego młodzieńca — Karola Zielińskiego. Konferansjer „Czarnego Młyna”, Drwowski, widział go bo raz ostatni o godzinie 11-iej krytycznego wieczoru w jednej z knajp przy ulicy Radzymińskiej w towarzystwie Szańskiej.

Pewnego dnia Szańska znalazła w łazience, przyleżel do jej pokoju w hotelu, list podpisany przez „pazia”.

Kim był ów „paz”? — nie wiedziała. Tajemniczy osobnik wznął jej w liście gorącą miłość i zaprosił się do niej na dziewiątą wieczór, zaznaczając, że w pokoju musi być ciemno i nie wolno im zamienić ze sobą ani słowa.

O oznaczonej porze odwiedza ją tajemniczy „paz” w masce i hełmie na głowie. Porwany szalem zmysłów, spędzają kilka godzin w ciemnym pokoju, nie mówiąc do siebie ani słowa.

W międzyczasie dr. Rohr oczarowany piękną tancerką proponuje jej, by została jego kochanką. Szańska oburza się w pierwszej chwili, lecz gdy lekarz oświadcza, że krytycznego wieczoru widział ją, gdy kupowała benzynę w aptece, a następnie udala się do mieszkania doktora Mianowskiego, tancerka uległa jego prośbom, zmuszając go do milczenia.

Po kilku dniach znaleziono zwłoki Szańskiego. Iwarz była ogromnie zmieniona, lecz tancerka poznała męża po ubiorze.

Podczas rozmowy prokuratora z Rohrem w gmachu urzędu śledczego padł nagłe strzał i Rohr został ranny.

Ktoś zwraca się anonimowo do naczelnika urzędu śledczego, aby szukał sprawcy morderstwa w podejrzanych lokalu „Akwarjum”.

Czerniak z dwoma wywiadowcami udaje się do „Akwarjum”. Przed brama domu przy ul. Sierakowskiego 36 zatrzymuje się prywatne auto, z którego wysiada jakiś elegancki młodzieniec. Policja zatrzymuje go. Młodzieniec wylegitymował się jako Karol Piżmowski. Znaleziono przy nim kokainę oraz klucz. Czerniak przebrał się w jego odzież, zostawiając swoją na krześle. Młodzieniec skorzystał z chwilowej nieobecności naczelnika urzędu śledczego, włożył jego mundur i uciekł.

Prokurator dał znak i funkcjonariusze przystąpili do przeprowadzenia ścisłej rewizji. Kwejtysowa sama oprawa działa ich no długim, rozświetlonym korytarzu, otwierając drzwi do wszystkich pokoi, zachowując całkowity spokój.

Wielka sala, w której ubiegłej nocy Czerniak przeżył tyle strasznych chwil, wyglądała teraz jak dziecienny pokój. Policja nie mogła wykryć w mieszkaniu żadnych śladów, które wskazywałyby, że tu właśnie rozegrał się przed kilkunastu godzinami krwawy dramat, które go ofiarą padł naczelnik urzędu śledczego.

Przeszukano cały dom — lecz również bez rezultatu.

Prokurator odbył z komisarzem krótką naradę i postanowiono Kwejtysową zatrzymać aż do wyjaśnienia tajemnicy domu przy ulicy Sierakowskiego 36.

Mieszkanie opieczętowano i przed domem wystawiono posterunek. Auto odjechały.

W urzędzie śledczym czekał już na przedstawicieli policji doktor Rohr.

— Dowiedziałem się właśnie przed chwilą o tajemniczym zniknięciu naczelnika Czerniaka... — rzekł mocno zdenerwowany. — Nie rozumiem co się mogło stać... Czerniak był taki ostrożny...

— Właśnie, że nie był ostrożny... — zaproponował prokurator. — Wybrał się pewnie sam na poszukiwania i wpadł... Jesteśmy bezradni... Nie znam zupełnie stanu śledztwa... nie wiem gdzie go szukać...

Prokurator usiadł przy biurku, za którym siedział zazwyczaj Czerniak.

W gabinecie zapanowała cisza. Nagle prokurator zerwał się z fotelu.

Wszyscy nachylili się ku niemu. Młody wyciągnął rękę, sięgając po kalamarż.

Pod kalamarżem leżała kartka. Rozwinął ją szybko i przeczytał głośno:

— „Gdybym nie wrócił, szukać w „Akwarjum” Sierakowskiego 36. Kwejtysowa. Zatrzymać Karola Piżmowskiego. Welski i Gran znają go. Czerniak”.

— Patrząc! — zawołał prokurator. — Ta kartka leży już tu chyba od wczorajszego wieczora i nikt jej nie zauważył... Piżmowski... Któż to znowu?...

Nikt nie potrafił dać odpowiedzi na to pytanie.

Prokurator zamyślił się na chwilę, poczem kazał przywołać dwóch wywiadowców, Welskiego i Grana, którzy wczoraj wieczorem dokonali wraz z Czerniakiem aresztowania Piżmowskiego.

Wywiadowcy weszli do gabinetu. — Czy znacie jakiegoś Piżmowskiego? — zwrócił się do nich prokurator.

Obaj wysilali mózgi, nie mogąc sobie przypomnieć tego nazwiska.

— Piżmowski?... — kiwnęli przecząco głowami. — Nie...

— Nie znacie?... A byliście wczoraj z naczelnikiem na obławie?

— Tak jest...

— Zatrzymaliście tego draba?...

— Tak jest, panie prokuratorze...

— No, właśnie... To pewnie on... Poznajcie go na ulicy?...

— Z całą pewnością, panie prokuratorze...

— No, to świetnie... Jeden z was pójdzie dziś wieczorem z panem komisarzem Skurskim, drugi ze mną... No, rozumiecie?...

— Tak jest, panie prokuratorze...

— No, świetnie... Welski pójdzie ze mną... Proszę tu czekać na mnie o godzinie dziesiątej wieczorem...

— A ja? — zapytał drugi wywiadowca.

— Wyjdźcie stąd o dziewiątej... — odparł Skurski. — Bądź pan przygotowany...

Wywiadowcy wyszli. Prokurator zbliżył się do komisarza i począł go wtaimniczać w szczegóły swego planu. Podczas gdy prokurator, komisarz Skurski i dwaj wywiadowcy zajęci byli szukaniem podejrzanego osobnika, który w mundurze naczelnika zbiegł z gmachu urzędu śledczego, w komisariacie, w ogólnym pokoju, przeznaczonym dla rezerwy policyjnej, toczyła się namiętna dyskusja.

Kilku policjantów, siedzących na szerokiej ławie pod ścianą, rozmawiało

głośno, gestykulując rękoma, przyczem rozmowa przechodziła powoli w coraz namiętniejszą kłótnię.

— A ja wam powiadam, że Marciszek to lotr i basta!... — irytował się młody posterunkowy bez marynarki.

— Znam go dłużej, niż ty i twierdzę, że to porządny chłop! — stawał w obronie byłego kolegi chudy, niski policjant o suchotniczej twarzy.

— Na służbie mógł być porządny, a w życiu świnią!... Malo to razy stawał do raportu?...

— Nie z jego winy! Wrogów miał, ot, co!

— Co tam głowę zawracasz, nic nie wiesz i gadasz!...

— Uspokójcie się... — mitygował kolegów dzielnicowy Klemens. — Wiem o Marciszaku więcej niż wy wszyscy... Dobrze się stało, że go z naszych szeregów wyrzucili... To jest parszywa owca... Ja go dobrze znam... Nie pierwszy raz mam z nim do czyszczenia... Złosci żadnej do niego nie mam, bo jest mi obojętny, ale przysłuchując się waszej rozmowie, nie mogłem dłużej zamilczeć. Zapamiętajcie sobie moje słowa: Marciszak stanie jeszcze przed sądem!

Stanowcze oświadczenie dzielnicowego wywołało wielkie poruszenie wśród policjantów.

Zewsząd posypały się ciekawe pytania:

— Jak już pan zaczął, mów pan dalej!...

— Za co pod sąd?...

— Ukradł?...

Dzielnicowy uśmiechnął się i odparł z tajemniczą miną:

— Gorzej... Ale póki nie mam pewności, nie lubię nikogo oczerniać... Nie zacząłbym nawet mówić, ale gdy słyszę, że ktoś mówi o sprawach, na których się zupełnie nie zna, nie mogę spojnie usiedzieć...

— Ale za co miałby stanąć przed sądem?... — zapytał mizerny policjant. — Zabił kogo?...

— Kto wie?... — odrzekł dzielnicowy Klemens. — To nie moja sprawa, a nie lubię mieszać się do cudzych spraw...

Widać było jednak, że go coś korci, że chętnie wypowiedziałby co ma na języku, lecz zaley mu na to, aby go bardziej przoszono. Policjanci tak byli zaintrygowani niedomówieniami Klemensa, że nie pozwolili mu przejść na inny temat.

Młody posterunkowy bez marynarki, który oddawna miał już oko na Marciszaka, chciał sprowokować dzielnicowe go i rzekł:

— Każdy może niby gołosłownie rzucić najcięższe oskarżenia... Prawdziwy dżentelmen jak co mówi, to zaraz całą gębą. Gdzie, co i jak... — No, chyba... — potwierdził inny.

Dzielnicowy uśmiechnął się raz jeszcze, przysiadł na ławie i odparł:

— Żebyście nie myśleli, że wyssałem wszystko z palca, więc, wam coś opowiem. Ale musicie mi dać słowo honoru że to między nami, kolegami, zostanie. Nie chcę się mieszać do nie swoich spraw... Już taki mam zwyczaj i zawsze na tem dobrze wychodzę...

— Nikt ani pary z ust nie puścił. Już ja za to ręczę... — przyrzekł w imieniu wszystkich obrońca Marciszaka, który również był ciekaw, co też ludzie mają do zarzucenia jego dawnemu koledze.

Klemens zwlekał z rozpoczęciem, umyślnie potęgując ciekawość kolegów, którzy otoczyli go zwartym kołem. Wyciągnął papierosa i nie przestając się uśmiechać, rzekł:

— Ma ktoś ognia?

Dziesięć par rąk błyskawicznym ruchem podało mu zapaloną zapałkę.

Klemens zapalił papierosa, chrząknął dwa razy i rozejrzawszy się po twarzach zaintrygowanych policjantów rzekł:

— Mieszkam, jak wam wiadomo, za miastem... Teść mój ma tam murowany domek, w którym tylko cała nasza rodzina mieszka. Na Rybakowskiej... Byliście tam kiedy?...

— Znam tę ulicę... — wtrącił jeden ze słuchaczy. — Mieszkam w tamtych okolicach... Jeden domek przy drugim... — Ano właśnie... Jeden domek przy drugim... Cała nowa kolonja... Ja mieszkam pod numerem 12-ym... A ulica Rybakowska het! — ciągnie się aż do nu meru czterdziestego któregoś...

Pod dziewiątym, naprzeciwko, mieszkał jakiś Niemiec... Stary szwab, miał może z osiemdziesiąt lat. Mieszkał z córką i żoną. Domek był jego. Miał na parterze trzy pokoje z kuchnią. Przed kilku tygodniami żona powiada do mnie:

— Wiesz kto odkupił od szwaba naprzeciwko ten domek?

Wzruszam ramionami i powiadam:

— Nie wiem...

A ona na to:

— Marciszak... Coś jakby mnie tknęło...

— Marciszak?... — dziwię się. — A skąd chłop ma forsę?...

Nie wierzyłem i dla ciekawości nawiązałem ze szwabem rozmowę. Powiada mi, że wyjeżdża na Pomorze do syna i chce sprzedać domek. Ma już kupca, byłego policjanta, Marciszaka.

— On pana buja! — powiadam. — Skąd on miałby pieniądze na to?...

Szwab spojrzał na mnie zdziwiony i powiada:

— Jakto, buja?... Mnie, panie, nikt nie nabuja... Dał mi już zadatek...

Jakby mnie kto obuchem przez głowę dzielił!

— Ile dał panu zadatku? — pytam.

— 20.000 złotych... 30.000 jeszcze doda przy podpisywaniu kontraktu, a resztę ma spłacić w ciągu pięciu lat...

Myślę sobie, może chłop otrzymał spadek, albo na loterii wygrał, bo wiem przecież, że biedak był jak my wszyscy, a teraz jeszcze służbę stracił po tym wypadku w lesie radzymińskim, więc niby skąd do niego taka kupa forsy?

Znam go przecie dobrze, więc jak żeśmy się spotkali nazajutrz u Małki, wiecie, w tej knajpie koło toru, wale prosto z mostu:

— To taki z ciebie kolega?! — powiadam. — Wygrałeś na loterii i nawet najbliższemu przyjacielowi o tem nie mówisz?...

A on na mnie patrzy, oczy wytrzeszcza i powiada:

— O żadnym spadku nic nie wiem...

— A kamienicę kupujesz?

Roześmiał się i mówi:

— Ach, o tem powiadasz... Tak... Trzeba się jakoś zabezpieczyć na starość...

— To racja... — mówię. — Każdy chciałby się tak zabezpieczyć, ale powiedz-no mi, mój drogi, gdzie to się bierze forsę na ubezpieczenie od starości?...

Tak niby zapytałem dla żartu, a on zaczerwienił się aż po uszy, odwrócił się, niby czegoś szuka, potem gada całkiem o czem innym...

Myślę sobie, coś w tem musi być nie w porządku, ale, trudno... Dowodów żadnych nie mam...

W kilka dni później Czerniak wpro wadził się do tego domku naprzeciwko nas.

(D. c. n.)

Patentowane Gilzy CZTEROWATKOWE „OSMAN“

zelektryzowały cały świat palaczy

zelektryzowały cały świat palaczy

Ustnik bezdrzewny odporny na wilgoć, bibułka własna wykonana z najszlachetniejszych materiałów, oraz CZTERY WATY, różni^e preparowane umieszczone w dwóch końcach ustnika. Oto są znamiona nowoczesnej i niedoścignionej jakości gilzy

Pewni, iż gilzy CZTEROWATKOWE „OSMAN“ mogą zadowolić najbardziej wybrednych palaczy, gdyż dają zupełną gwarancję ochrony zdrowia przed działaniem nikotyny

Prosimy P. P. Palaczy żądać wszędzie tylko Gilzy „OSMAN“

Tańców J. WAJNTRAUB

nowoczesnych wycza bez względu na zdolności

44 Kilińskiego 44

Asystenci Rutynowani tancerze Solowi

II podwórce parter. — Lekcje odbywają się w grupach i pojedynczo. Dla związków i urzędników państwowych specjalny rabat. Informacje udziela się od 10—2 i od 4—10 wieczór

Przejazd 2 ODEON Przejazd 2 Ostatnie 2 dni! Główna 1 WODEWIL Główna 1

Wielki podwójny program!

Wielki podwójny program!

I-szy film **Corinna Griffith** w filmie p. t.

II-gi film p. t.

„Prawdziwa miłość A WANTURNICY“

„Niedobre małżeństwo“

STRZEŻ SIĘ CHOROBY!!
UZYWAJ
VENERA
PREZERWATYWY...
PEWNE, MOCNE, CIENKIE

KINO - TEATR
„ZACHĘTA“
Dziś i dni następnych!

Podwójny program! I-szy obraz **„OSTATNI ATAK“** w roli głównej: FRANCIS BUSHMAN
burzanne arcydzieło p. t. Wspaniały dramat. Walka o wolność bohaterów, o wyzwolenie Argentyny. Film o niebywałym napięciu. II-gi obraz: **„Madra żona“** Wielki film erotyczny o przygodach zdradliwych mężów i sprytnych żon, w rolach głównych: PHYLIS HAWER i JACON-LINE LOGAN.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, soboty, niedziele i święta o 12-ej. — Doborowa orkiestra pod kierunkiem J. Stefańskiego. — Sala dobrze ogrzana. Następny program: **„ZDRADA“**

Dr. med. **NEUMARK**
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarcową
MONIUSZKI 5 tel. 17J-50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med. **S. Kantor**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłucnych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKI.

Dr. med. **H. Lubicz**
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych
Cegielniana № 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8, w niedzielę i święta od 9-1 Dla Pań oddzielną poczekalnia

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med. **Niewiażski**
specjalista chorób skórnych i moczopłucnych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1 Oddzielną poczekalnia dla pań

DOKTOR
H. Wołkowyski
przeprowadził się na ul. CEGIELNIANA Nr. 36 telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed poł. i od 5-9 w niedzielę i święta od godz. 9-1 Dla pań oddzielną poczekalnia.

Skład Materiałów Radjowych
ISKRA — RADJO
Prez. Narutowicza 9 tel. 177-79
poleca:
aparaty radiowe; lampowe, detektorowe; słuchawki wszelkich firm oraz wielki wybór sprzętu radiowego
Materiały elektrotechniczne

Jak jedwab delikatne
Jak żelazo trwałe
Jedynie tylko „OLLA“
Są tak doskonałe
OLLA
PREZERWATYWY

Dr. med. **J. Nadel**
akuszerka i choroby kobiece
Pomorska 7, tel. 127-84.
Godz. przyjęć od 3-5 po poł.

BIŻUTERIA
zegarki na rąk
Ceny gotówkowe
„PRECIOSA“
Piotrkowska 123 w podwórzu

Polskie Gwiazdy Filmowe
odtworzą główne role w filmie „RAJ UTRACONY“, do którego poszukujemy inteligentnych aktorów ról epizodycznych i statystów (iki). Stała produkcja w Łodzi. Oferty i fotografie: wytw. „Vita-Film“, Warszawa, Chmielna 48-14.

DR. MED.
H. Borzekowska
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA powróciła.
GDANSKA 44, tel. 185-88 od 5-7

Dr. med. **Halfrecht**
Chor. skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10
Przym. 8-9 r 12-3 pp. i 8-9 wiecz. W niedzielę i święta 9-1.

Trimeros
PREZERWATYWY

AUTO
Chrysler, karetka 4-osobowa w dobrym stanie
DO SPRZEDANIA.
Wiad. Perf. „Celina“, Piotrkowska 200, tel. 187-76.

Precyzyjny termometr
„OMEGA“ winien być w każdym domu: oświetla on drogę do uzdrowienia. Biuletyn do wykresu i literatura załączone.

Dr. med. **HELLER**
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11 2 pp dla niezamożnych. ceny lecznic.

Dr. med. **REICHER**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedzielę od 9-1, pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Pokój
umeblowany z nekrepulacem wejściem i wygodami do wynajęcia od zaraz. Główna 31, m. 36, Wollman.
Nowootworzona Wyżyczalnia Kłatek **„RENAISSANCE“**
Piotrkowska 60, tel. 119-14
poleca ostatnie nowości w wielkim wyborze. Każda nowość (Pittgrilli, Zweig, Bojer, Sinclair, Wasserman etc) w 8 egzempl. Abonament zł. 2.

Kupno i sprzedaż
UBIORY męskie, damskie obuwie swetry na wyplatę. Piotrkowska 37, III wieście, I piętro
TANIO. Ozdoby choinkowe poleca I. Woźnica. Piotrkowska 120, tel. 205-74, 180-63.
SPRZEDAM samochód Langolet, Łąkowa 18.

Dr. med. **Glazer**
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne i weneryczne
Przym. od 12-2 i 7 1/2-8 1/2 w

Dr. med. **H. KRAUSKOPF**
Akuszerka i choroby kobiece
ZGIERSKA 16, Tel. 113-47
od 4-7.

RADJOAPARATY i części. detektor kompletny od 25 zł „Radiola“. Piotrkowska 88 tel. 105-34. Najtaniej bo w podwórzu.

BIURKO amerykańskie
w b. dobrym stanie, debowe Libawskie (żaluzjowe) do sprzedania. Wiadomość w administracji.

LOKALE
SKLEP SPOŻYWCZY z mieszkaniem, pokój z kuchnią, dobrze prosperujący, do sprzedania. Grabowa Nr. 8.

POSADY
POTRZEBNY subjekt fryzjerski, Pomorska 114.

Lekarz - dentysta
B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121-23
Godziny przyjęć od 4-7 wieczór



Seweryniak i Trzonek zaproszeni do Poznania

Bokserki mistrz drużynowy Polski Warta poznańska zwrócił się do Sokoła Łódzkiego z propozycją rozegrania spotkania bokserkiego w Poznaniu. W wypadku gdyby Sokół nie był w stanie przysłać całej drużyny Warta zorganizuje w Poznaniu zawody międzyklubowe z udziałem dwóch bokserów Sokoła Łódzkiego Seweryniaka i Trzonka. Zawody te rozegrane zostaną w styczniu.

Dalsze boje piłkarskie o puchar angielski

Po zakończeniu wstępnych bojów o puchar angielski, rozpoczynają się w dniu 10 stycznia dalsze rozgrywki pucharowe, w których biorą udział drużyny I i II-ej Ligi jak również jedyny reprezentant ze spółek amatorskich Corinthians. Losowa nie wypadło tym razem bardzo szczęśliwie dla Londynu, na którego boiskach rozegrana zostanie większa część spot-

kań. Najpoważniejsi kandydaci do pierwszego miejsca Arsenal, Aston Villa, Westham i Chelsea znajdują się w jednej grupie także dwa kluby odpadną już w pierwszej kolejce. Corinthians ma poważne szanse dostania się do półfinału, gdyż rozgrywa spotkanie na własnym boisku.

Bokserki turniej

drużynowy organizuje Ł. O. Z. B.

Jak się dowiadujemy, Łódzki Okręgowy Związek Bokserki w najbliższym czasie przystępuje do zorganizowania turnieju drużynowego. Obecnie, komisja sportowa opracowuje regulamin rozgrywek. Zwycięska drużyna otrzyma wartościową nagrodę. Termin zgłoszeń drużyn łódzkich upływa z dniem 15 stycznia r. b.

Przykładać należy tej inowacji, bo wiem przyczyni się ona bezwzględnie do podniesienia poziomu naszego pięściarstwa. Kluby będą mocno zainteresowane, stąd rywalizacja, która prowadzi do podniesienia poziomu.

Karjera boksera Carnery

W jaki sposób olbrzym włoski zdobywał sobie popularność

Carnera po swym nieoczekiwanym zwycięstwie nad Paolino stało się słynny na całym świecie. Prasa zagraniczna uważa go za jedynego w obecnej chwili kandydata do walki z mistrzem świata Schmellingiem. Warto również zaznaczyć, że Carnera miał wielu przeciwników wśród sportowców całego świata, którzy uważali go za mało wartościowego w boksie.

Szczególnie po sędzię wydanym o Carnery przez Jim Maloneya, który w prasie zamieścił wywiad, twierdząc, że wszystkie zwycięstwa Carnery były fikcją i zostały zgóry uplanowane, sukces jego nad Paolino podzielał na europejski świat sportowy jak magus.

200 dziennikarzem obecnym na walce z Paolino dowiódł Carnera, że jest rzeczywiście dobrym bokserem, który ma prawo ubiegać się o tytuł mistrza świata. Biografia tego kolosa włoskiego przedstawia się następująco: Primo Carnera urodził się 25 października 1906 r. w miejscowości Segualo (mała miejscina włoska).

W r. 1924 przybył on do Paryżu, gdzie w poszukiwaniu zarobków oddawał się przeróżnym zajęciom. Na jednym z targowisk paryskich gdzie Carnera zatrudniony był w charakterze posługacza spostrzegł go Paul Journee i od razu poznał w nim przyszłą gwiazdę bokserką.

Po intensywnym treningu pod okiem Journea Carnera zdecydował się występować jako amator. Było to w r. 1925. Wygrał on kilka spotkań, lecz uległ mistrzowi wagi ciężkiej Batonnetowi w 3-ch rundach. Journee nie miał jednak odnowiednich funduszów na dalsze kształcenie Carnery i oto wpadł on na doskonały pomysł.

Zawarł on mianowicie umowę z jednym z właścicieli restauracji paryskich. Od tej chwili Carnera codziennie zasładał w oknie wystawowym tej firmy i zadawał przeróżne smakołyki, reklamując wyroby tej firmy. Zawód ten przyniósł Carnery orócz pełnego żołądka dziennie 10 fr. Następnie Carnera zaopiekował się menager See, który wprowadził go do obozu zawodowców w r. 1928.

Pierwsze walki Carnery kończyły się dla olbrzyma włoskiego niezbyt pomyślnie: zbierał on srebro po każdej walce. Rozpoczął się jednak szybko okres zwycięstw Carnery przez błyskawiczne k. o. Ofiarą nadludzkiej siły Carnery padli Sebillo, Thomas i Rozurillo. Zwycięstwem przez k. o. w trzeciej rundzie nad starim Thomascem Barrickem zakończył Carnera swój pierwszy rok występów. W styczniu następnego roku odniósł Carnera zwycięstwo na punkty nad Niemcem Rodemanem. Mecz odbył się w Berlinie.

W dwa miesiące później spotkał się Carnera w Lipsku z mistrzem Niemiec Franzem Dienerem. Oba zawodnicy rzucili się z furją na siebie i po kilku uderzeniach Carnera głośno krzyknął, że otrzymał zbyt niskie uderzenie. Później nikt ze sędziów tego nie zauważył polecono mu dalej walczyć. Carnera oświadczył jednak, że do dalszej walki jest niezdolny i wśród ogromnej wrzawy i tumultu został zdyskwalifikowany. Następnie pokonał Carnera w Paryżu na punkty Bouquillona.

Niestety Carnera nie umiał zaskarbić sobie łaski świata sportowego.

Po szeregu zwycięstwach przez k. o. Carnera nie umiał np. dać sobie rady z mniej groźnymi przeciwnikami i zwyciężał najwyżej na punkty.

Z niezwykle zainteresowaniem oczekiwana jego walka z Young Striblingiem w dniu 18 listopada nie dała jednak faktycznego rezultatu, gdyż Stribling został zdyskwalifikowany za zbyt niskie uderzenie.

Wreszcie nastąpił rewanż między tymi zawodnikami w dniu 7 grudnia w Paryżu, lecz i tu został groźny przeciwnik Carnery zdyskwalifikowany za nie-subordynację. W Ameryce zrobił Carnera furorę.

Dla Amerykan wystarczyło, że Carnera nosił obuwie z numerem 55. O apetycie Carnery rozpisywała się prasa amerykańska szeroko. Pierwszym przeciwnikiem Carnery w Ameryce był Peterson, który uległ już w pierwszej run-

dzie. Od tej chwili rozpoczęła się błyskawiczna karjera Carnery. Carnera stał się bożyszczem sportowców Ameryki.

Tak wielkiego i ciężkiego boksera jeszcze w Ameryce nie oglądano. W drugiej walce Carnera pokonał w ciągu 45 min. kanadyjczyka Rioux. Pokonany oświadczył nazajutrz przedstawicielom prasy, że gdy ujrzał w ringu wielkiego Carnera zrobiło mu się ciemno przed oczyma i padł na ring ze strachu. Dalsze sukcesy Carnery na ziemi amerykańskiej są wszystkim dostatecznie znane. Olbrzym włoski szedł po linii sukcesów, mimo to miał on wielu przeciwników, którzy twierdzili, że wszystkie jego zwycięstwa to bluff.

Dopiero ostatni jego sukces nad Paolino przekonał jego przeciwników w Europie, że Carnera jest rzeczywiście pierwszorzędnym bokserem, poważnym kandydatem na mistrza świata.

Imprezy sportowe w Łodzi

W dniu dzisiejszym rozegrany został w sali Geyera mecz bokserki. Początek zawodów godz. 16-ta. W sali Gimn. Niemieckiego odbędzie się dalszy ciąg spotkań w grach sportowych o puchar Triumfu. Pozatym w szeregu lokalach klubowych odbywać się będą to-

warzyskie spotkania ping-pongowe. W niedzielę odbędzie się w Łodzi jedna impreza, a mianowicie mecz koszykówki żeńskiej o mistrzostwo Polski ŁKS. — AZS. w sali przy ul. Drewnowskiej. Początek o godz. 11-ej.

Kluby wiedeńskie w obliczu katastrofy

Kryzys finansowy dotknął szczególnie zawodowców

Wiedeńskie kluby zawodowe I-ej Ligi znajdują się obecnie w opłakanej sytuacji finansowej. Liczono się poważnie z tym, że gry pucharowe przyniosą jako takie zyski, niestety jednak pogody tak dalece nie dopisały, że większość klubów poniosła duże deficyty.

Sytuacja jest tego rodzaju, że niektóre kluby ligowe noszą się z zamiarem przerwania rozgrywek ligowych. Kryzys finansowy dotknął najpoważniejsze kluby wiedeńskie i żaden z nich nie jest w stanie pokryć niedoboru.

W dość szczęśliwej sytuacji znajduje się Vienna, natomiast tak poważne

towarzystwa jak Rapid, Admira i Austria mają bardzo poważne deficyty.

Horoskopy na najbliższą przyszłość nie są również świetne, jeżeli zważyć, że każdy mecz piłkarski urządzony zimą połączony jest z ryzykiem, a jednak klub musi utrzymywać zawodników, opłacać personel itd.

Sytuacja jest do tego stopnia poważna, że kluby liczą się poważnie z mającym nastąpić w krótkim czasie reformami w piłkarstwie austriackim.

Przebiegają one także w sferach sportowych Wiednia o powrocie do amatorsztwa.

Mistrzostwa strzeleckie świata we Lwowie

Termin międzynarodowych zawodów strzeleckich ustalono na czas od 15—30 czerwca, zaś międzynarodowe strzeleckie mistrzostwa świata rozegrają się od 25. 8.—10. 9. Oba te imprezy odbędą się we Lwowie.

Polska zgłosiła udział do mistrzostw Europy

Do mistrzostw Europy w zapasach, które odbędą się w dniach od 27—30 marca w Pradze zgłosiło się już 11 narodów, a mianowicie: Włochy, Niemcy, Holandia, Luksemburg, Polska, Czesko-słowacja, Austria, Węgry, Estonia, Belgia i Francja.

Z życia klubów i związków krakowskich

Ubiegłej soboty i niedziel, odbyły się finałowe zawody ping-pongowe, między mistrzem rezerwy „Hakoahem” II, a mistrzem drużyn „B” klasowych „Hagiborem”, w których dwukrotnie zwyciężył „Hakoah” a to w pierwszym dniu w stosunku 5:2, zaś w drugim dniu 4:3. Na wyróżnienie zasługują Zimmerspitz I. i Goldberg S. z „Hakoahu”, z „Hagiboru” Apter. — Dzięki tym zwycięstwom zdobył Z. K. S. „Hakoah” II tytuł mistrza klasy „B” okręgu krakowskiego, drugi raz z rzędu.

Żywiąc niepełną nadzieję, że WPanowie umieszczą ów komunikat, pozostajemy ze sportowem pozdrowieniem Fürst, Zimmerspitz.

Co słychać w Lidzie?

Protest Ruchu uwzględniony

W ubiegłą niedzielę obradował Zarząd główny Ligi Polskiego Związku Piłki nożnej. Na posiedzeniu tem powzięto cały szereg doniosłej wagi uchwał.

Rozpatrywano również protest górnośląskiego Ruchu w sprawie unieważnienia rozegranego meczu Ruch—Warszawianka w Wielkich Hajdukach. Jak wiadomo, Ruch spotkanie to wygrał w stosunku 2:1. Warszawianka wniosła protest, uważając, że grała na boisku nieodpowiednim, Wydział Gier i Dyscypliny nakazał powtórne rozegranie meczu, obecnie odbył się ostatni akt. Protest Ruchu co do utrzymania rezultatu został uwzględniony, i mecz został zweryfikowany zgodnie z wynikiem osiągniętym na boisku. Wobec powyższego w tabeli nie zajdą już żadne zmiany.

W sprawie nadania odznaki dla działaczy Ligi, Zarząd Ligi postanowił ze swej strony nie wysuwać kandydatur, i pozostawił inicjatywę klubom.

Postanowiono również zgłosić na walne zgromadzenie szereg poprawek statutowych, projekt ubezpieczenia graczy i anulowanie zaległości lwowskich Czarnych.

Dzisiejszy mecz bokserki w sali Geyera

Jak się dowiadujemy zapowiedziane na dzień dzisiejszy spotkanie bokserki Geyer—Union nie dojdzie do skutku, gdyż w ostatniej chwili drużyna Unionu odmówiła swego udziału w spotkaniu z powodu zatargu z kierownictwem sekcji bokserkiej. Nie chcąc jednak odkładać tej imprezy kierownictwo sekcji bokserkiej K. S. Geyer zdecydowało się zawodów nie odraczać i weszło w porozumienie z czołowymi bokserami Kruscheendera, Zjednoczone i Włdziewskiej Manufaktury, którzy wystąpią przeciwko drużynie bokserkiej K. S. Geyer. Początek zawodów o godz. 16-ej.

Walne zebranie Ł.K.S-u

Walne zebranie ŁKS-u odbędzie się w dniu 3 stycznia o godz. 6-ej wieczór w sali Rady Miejskiej. Na zebraniu tym przeprowadzone będą zmiany statutu oraz wrocławna zostanie ŁKS-owi przez Związek Legionistów zdobyta nagroda w biegu sztafetowym Łódź — Ruda Pabianicka.

Odbyło się walne zebranie sekcji tenisowej ŁKS-u, na którym dokonano nowych wyborów. Przewodniczącym sekcji został nadal inż. Rau.

Ł. K. S. wprowadza inowację

Jak się dowiadujemy ŁKS. postanowił w sezonie zimowym wprowadzić inowację, a mianowicie tenis na lodzie. Gra ta uprawiana jest zagranicą przez nieliczne kluby i wymaga od zawodników dobrego opanowania jazdy na lodzie. Pokazy gry tenisowej na lodzie odbywać się będą w sezonie zimowym w czasie przerw na meczach hokejowych, które organizować będzie ŁKS.

Ostatnia minuta.

Sportowiec szmuglerem kokainy

Sensacyjny proces we Frankfurcie nad Menem.

Berlin, 20 grudnia.
(Telegram własny).

Dziś rozpoczyna się w Frankfurcie nad Menem sensacyjny proces.

Na ławie oskarżonych zasiadł znany piłkarz niemiecki Robert Pache, który należał do bandy szmuglerów kokainy.

Ten znakomity sportowiec niemiecki wpadł przed kilku laty w sidła kokainistów i stoczył się do nizin społecznych.

Współ z dwiema kobietami zajmował się on sprzedażą kokainy i urządzał orgie seksualne.

Sensacyjne zeznania w sprawie afery Oustrica

Paryż, 20 grudnia.

(Telegram własny).

Komisja śledcza dla zbadania afery Oustrica przesłuchała wczoraj senatora Bernarda b. ambasadora francuskiego w Rzymie.

Bernard zeznał, że otrzymał honorarium w wysokości 216 tysięcy franków rzekomo za porady udzielane przedsiębiorstwom należącym do koncernu Oustrica.

Oświadczenie Bernarda wywołało wielkie wrażenie w kołach politycznych, albowiem uchodził on za człowieka czystych rąk.

Hitlerowcy żądają powiększenia armii niemieckiej

Berlin, 20 grudnia.

(Telegram własny).

Hitlerowcy zgłosili wczoraj wniosek wzywający rząd, aby domagał się zwołania konferencji rozbrojenkowej w 1931 roku.

Jeśli konferencja nie będzie w przyszłym roku zwołana Niemcy nie powinni zaważać na postanowienia traktatu wersalskiego tylko powiększyć swą armię do takiego stanu, aby była ona zdolna do obrony granic.

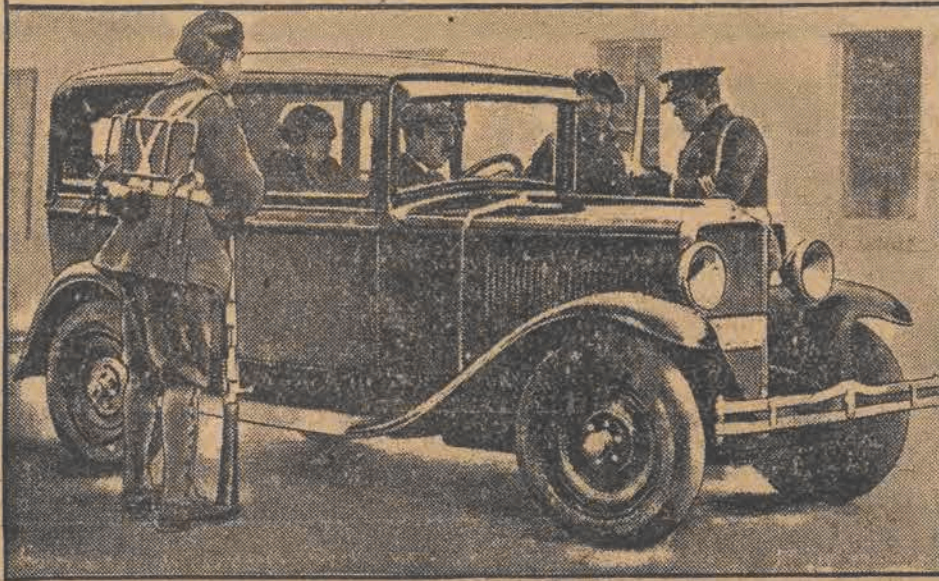
Hitlerowcy twierdzą, iż granice niemieckie są zagrożone (?)

Zmiany w armii francuskiej



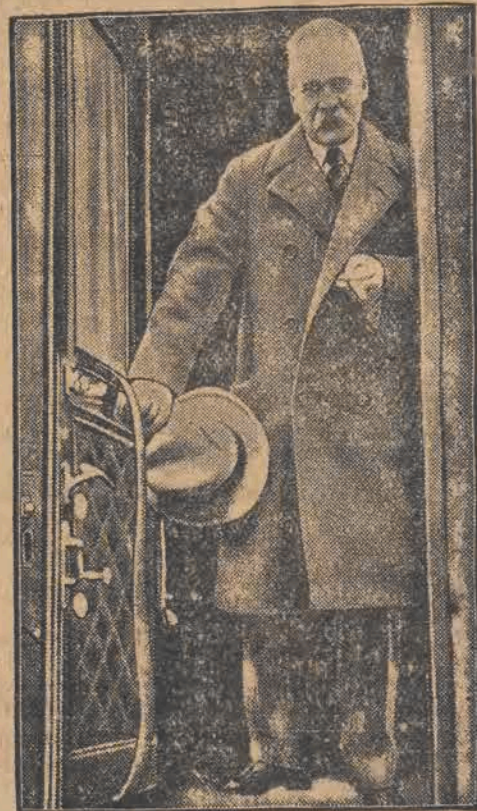
Według doniesień z Paryża, dotychczasowy szef sztabu generalnego armii francuskiej generał WEYGAND, objął ma naczelną dowództwo armii francuskiej.

Rewolucja w Hiszpanii stłumiona?



Według urzędowych doniesień z Madrytu, rewolucja w Hiszpanii została zdławiona przez wojska rządowe. Nieoficjalne doniesienia, ciągle jednak meldują o ciężkiej sytuacji rządu wobec wzmagającej się fali strajkowej. Na ilustracji u góry widzimy patrole wojskowe w San Sebastian, u dołu: surowa rewizja, jakiej poddawane są wszystkie prywatne samochody po za granicami miast.

Marsz. Piłsudski na urlopie



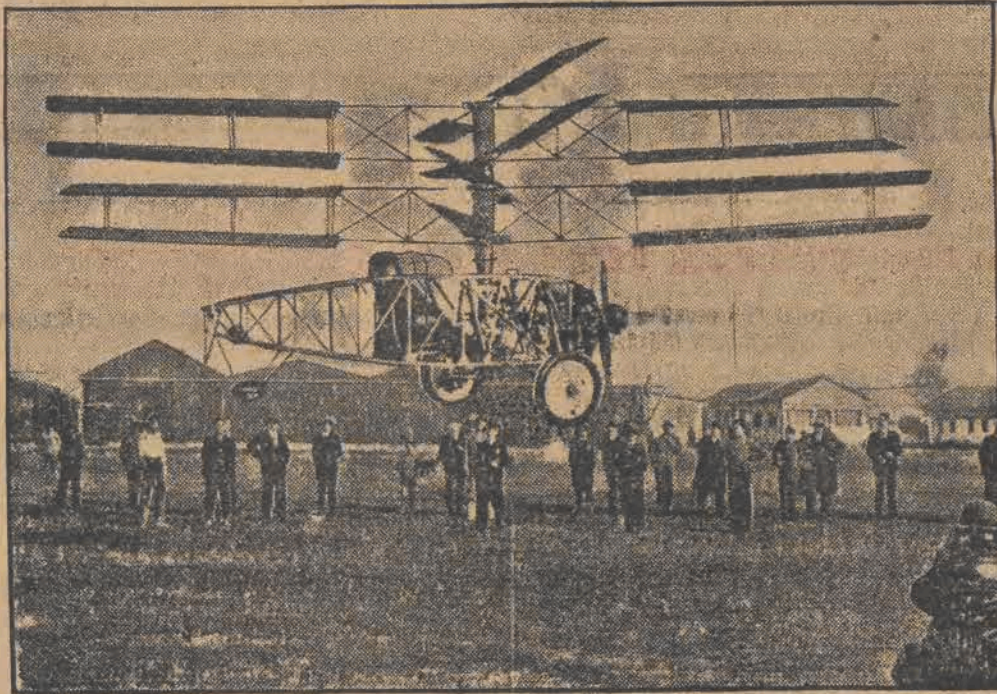
W czasie swej podróży zagranicę Marszałek Piłsudski ukazał się po raz pierwszy w drzwiach wagonu i wyszedł na peron w Lyonie. Marszałek Piłsudski nosił już ubranie cywilne, które włożył w czasie podróży, albowiem z Warszawy wyjechał w mundurze wojskowym.

Zawalenie mostu w Jugosławii



Wielki most na Dunaju i Sawie, pomiędzy Belgradem a Semel'nem w Jugosławii, którego budowa dopiero co została ukończona, zawalił się w trakcie zdejmowania rusztowań. 6 robotników zatonoło 8 odniosło bardzo poważne rany. Specjalna komisja zbada przyczynę tej niezwykłej katastrofy.

Helikopter-samolot przyszłość



W Hiszpanii zbudowano nowy wielki helikopter, który poza możliwością pionowego wznoszenia się w powietrze, może również nieruchomo zawisnąć w powietrzu na każdej wysokości i utrzymać się tam przez pewien czas. Obecnie odbywają się próbné loty nad Barceloną.

5 gramów radjum za 2 miliony szylingów.

Wiedeń, 20 grudnia.

(Telegram własny).

Gmina wiedeńska zakupiła 5 gramów radjum za dwa miliony szylingów.

W czasie debaty budżetowej lekarz miejski złożył sprawozdanie z jakimi trudnościami musiał walczyć, aż udało mu się nabyć ten bezcenny środek leczniczy.

Wiedeń będzie obecnie posiadał największą ilość radjum po Paryżu.

Falszywe banknoty sowieckie

Berlin, 20 grudnia.

(Telegram własny).

W wielu państwach zagranicznych ukazały się ostatnio w obiegu 5 rublowe banknoty sowieckie emitowane w 1925 roku. Jak stwierdzono wiele banknotów posiada numery tej samej serii, które już dawno znajdują się w obiegu. Policja niemiecka ostrzega przed przyjmowaniem 5 rublowych banknotów sowieckich, aż do stwierdzenia ich autentyczności.

Mgła

powodem zderzenia pociągów.

Londyn, 20 grudnia.

(Telegram własny).

Wskutek panującej od kilku dni mgły dwa pociągi wąskotorowe w hucie w Lancashire zderzyły się. Pociągi zostały zdruzgotane, 3 robotników poniosło śmierć.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Lubicz 3, tel. 121-01. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 3. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja Nr. 23. BEDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzien. J. Hlawski, 3-go Maja 4.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.